

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 3 LIPCA 1949 ROKU

Nr 178 (1102)

## Organizatorzy klęski

### Twórcy antyradzieckiego niemiecko-londyńskiego spisku zerwanego na patriotyzmie ludu wywołując powstanie warszawskie

#### Wersja zeznania świadków w procesie A. Doboszyńskiego

WARSZAWA (PAP). — „Powstanie warszawskie było olbrzymim odruchem patriotycznym, ale plany kierownictwa powstania można nazwać tylko planami zbrodnymi — była to zbrodnia, popełniona na ludności i mieście” — powiedział świadek Pajor w zakończeniu dzielnego dnia procesu Adama Doboszyńskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie.

Dzielnego dnia rozprawy przyjął m. in. zeznania ppłk. Adama Humera, z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, który przedstawił okoliczności, w jakich oskarżony rzeźwił swe potwornie wiarygodne zeznania. Ten sam świadek nawlił również, iż za cenę zatuszowania współpracy z wywiadem niemieckim, Adam Doboszyński zafalował swe wielkie wrota do „rodzimej emigracji” i insynuowania go według instrukcji.

#### Współpraca AK z NSZ na rozkaz gen. Sosnkowskiego

Prok.: Jaki oddźwięk znalazł rozkaz Sosnkowskiego o współdziałaniu AK z NSZ? Świadek Pajor: Kierownictwo AK oceniło pozytywnie ten rozkaz, zgodny z nastawieniem osób, które doszły do głosu w Londynie. Natomiast w dalszym AK ustosunkowano się do rozkazu zdecydowanie ujemnie. Szerokie masy AK-owskie reprezentowały bo-

wiem stanowisko zdecydowanej walki z Niemcami, bez prowadzenia „gierki” politycznych. Wiedzieli, że NSZ w 1944 r. miało oblicze proniemieckie.

#### Antyradzieckie porozumienie z Gesapo

Na pytanie prokuratora, czy znana mu jest osoba Bratkowskiego, świadek Pajor wyjaśnił, że był to b. oficer oddziału II z ekspozytury w Bydgoszczy, której kierownikiem był mjr. Zychon.

Bratkowski odgrywał poważną rolę na terenie kontrwywiadu AK-owskiego, prowadzonego przez „Dzieciola”, „Oskara” i „Ryszarda”. Kontrwywiad AK-owski — mówi świadek — współpracował przez Bratkowskiego zupełnie wyraźnie z Abwehrą na płaszczyźnie porozumienia antyradzieckiego. Dostarczano Niemcom materiałów dotyczących działalności lewicowych. W zamian za to Abwehra zapewniła bezpieczeństwo osobiste kontrwywiadowi i wyższemu szczeblom delegatury.

#### Agenci Abwehry inspirowali wybuch powstania warszawskiego

Prok.: Jakże było polityczne znaczenie powstania warszawskiego? Świadek: Jeśli chodzi o dowództwo AK i wyższe szcze-

ble delegatury, to rozważano tam sprawę terminu powstania i odwlekano ten termin z godziny na godzinę. W między czasie Niemcy opróżnili prawie całą Warszawę z wojsk, pozostawiając tylko pewne punkty oporu. We wtajemniczonych sferach delegatury naświetlano sprawę w ten sposób, że Niemcy wiedzą o mającym nastąpić powstaniu i przygotowują się do tego na płaszczyźnie porozumienia z delegaturą poprzez kontrwywiad i KWC. Znaczyło to, iż Niemcy wiedzą, że powstanie będzie pewnego rodzaju zbrojną manifestacją polityczną, skierowaną przeciwko Armii Czerwonej i Związkowi Radzieckiemu, a w praktyce będzie to walka z rzeszkami oddziałów niemieckich, które znajdowały się jeszcze w Warszawie. Niemcy w porozumieniu z władzami delegatury i dowództwem AK wycofali część swych oddziałów z Warszawy, aby ułatwić akcję antyradziecką, gdyż obsadzenie Warszawy wojskami niemieckimi uniemożliwiłoby ją w jakikolwiek sposób na większą skalę.

Powstanie warszawskie było niewątpliwie olbrzymim odruchem patriotycznym i znaczenie jego pod tym względem jest ogromne, ale plany kierownictwa można nazwać tylko planami zbrodnymi — stwierdza świadek. Odpowiedzialność za to ponosi głównodowodzący AK, Bor-Komorowski i Pełczyński, jako

szef sztabu AK, którzy kierowali tym powstaniem. Była to zbrodnia popełniona na ludziach i mieście. Dokonana pod płaszczykiem walki z okupantem usprawiedliwiana „walką o wolność”.

#### Spżężyna wyreżyserowanej klęski — zdradca Bor-Komorowski

Odnosnie osoby Bora, świadek stwierdza, że nie było przypadku, iż po likwidacji „Grota”, głównodowodzącym AK został Bor. Był on bowiem powiązany z niemieckimi sferami wojskowymi jeszcze przed wojną, a w czasie okupacji widywano go niejednokrotnie w towarzystwie oficerów niemieckich. Bor, pochodzący ze sfer ziemiańskich, uczęszczał do lokali, odwiedzanych przez Niemców, bynajmniej nie konspiracyjnie. „Widywany był przez wiele osób z delegatury i szerszych nawiązań — mówi świadek — w towarzystwie oficerów niemieckich w kawiarni Elny Gistel na Nowym Świecie.

Antyradzieckie nastawienie Bora — stwierdza świadek — znalazło swój wyraz w tym, że powstanie warszawskie stało się zbrodnią, polityczną demonstracją wobec Związku Radzieckiego i Bor ponosi niewątpliwie za to całkowitą odpowiedzialność. (Pierwszą część zeznań świadka Pajora zamieszczamy na str. 4-cj).

Szkola społecznej aktywności gospodarczej Prezydent RP tow. Bolesław Bierut mówi o zadaniach i rozwoju spółdzielczości w Polsce



Nasze życie społeczne przekształca się dziś i przetrza szybko w nowe, wyższe formy ustrojowe.

W tym wielkim procesie przemiany społecznej spółdzielczość odgrywa poważną, a w niektórych dziedzinach wprost decydującą rolę.

Jest ona szkołą społecznej aktywności gospodarczej zarówno w mieście, jak i na wsi. Rozwija inicjatywę w najtrudniejszych, bo rozproszonych, drobnych, zacofanych, ale najliczniejszych ogniskach gospodarki narodowej, odgrywających w ogólnym zestawieniu nader poważną rolę.

W ustroju kapitalistycznym spółdzielczość inicjatyw gospodarcza zostaje zepchnięta i ograniczona niemal wyłącznie do sfery drobnego handlu — z trudem i w nader słabym zakresie, przenikając do dziedziny produkcji, czy w ogóle przedsiębiorstwa wyższego typu. Toteż dla mas pracujących ruch spółdzielczy w tym okresie posiadał realne znaczenie o tyle, o ile stał się jedną z form organizacyjnych w walce klasowej.

W okresie demokracji ludowej spółdzielczość szybko rozszerza zakres swych możliwości i zadań — zarówno społeczno-wychowawczych, jak gospodarczych. Rozwijając coraz szerszą sferę działalności w dziedzinie zaopatrzenia i wymiany, spełniając pionierską rolę np. w zakresie kontraktacji — spółdzielczość nie tylko przyczynia się do narastania elementów planowości w gospodarce drobnotowarowej. Staje się ona równocześnie niezaprzeczoną i jedyną formą stopniowego przekształcania rozproszonych, drobnotowarowych jednostek gospodarczych — w coraz większe ogniska gospodarki uspołecznionej, włączanej coraz skuteczniej w orbitę ogólnonarodowych planów gospodarczych.

Spółdzielczość szkoli i wychowuje masowe kadry kierowników gospodarki uspołecznionej, wciągając w szeregi pracowników spółdzielczych coraz większe zastępy młodzieży robotniczej — i chłopskiej — w tej liczbie duże rzesze kobiet. Ale jej rola społeczno-wychowawcza może i powinna wzrastać przez rozwinięcie szerokiej pracy społecznej i kulturalnej wśród mas pracujących.

Największym niebezpieczeństwem ruchu spółdzielczego, wypaczającym jego rolę, jest oderwanie grup kierowniczych od mas członkowskich, od zadań społeczno-wychowawczych.

Dlatego też hasłem Dnia Spółdzielczości winna być łączność masami, budzenie zainteresowania praktycznymi osiągnięciami i zadaniami gospodarczymi spółdzielczości i państwa wśród milionów ludzi — nie tylko mężczyzn, ale również kobiet i młodzieży. Wciąganie mas do współdziałania, rozwinięcie masowych form działalności społeczno-kulturalnej obok poczyną gospodarzy i łącznie z nimi — oto droga wzrostu ruchu spółdzielczego i jego znaczenia społecznego.

Jak każdy masowy ruch społeczny, spółdzielczość czerpie swe siły nie tylko ze swych osiągnięć gospodarczych. Rzeczywistym źródłem ożywczego ruchu jest jego demokratyczność i masowość, to znaczy jego aktywność społeczno-wychowawcza. Rozwijając wraz z działalnością gospodarczą swoje zadania społeczno-wychowawcze spółdzielczość przyczynia się do pogłębienia i przyspieszenia naszych przemian społecznych do budownictwa nowego, wyższego ustroju, który uwyższa niewyczerpane zasoby twórczej energii mas pracujących.

Wzmocni ona jeszcze bardziej rosnącą aktywność tych mas w rozbudowie i pogłębieniu uspołecznionej gospodarki, przyczyni się do wzrostu inicjatyw twórczej każdego człowieka pracy.

#### 66 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

### Wicepremier tow. Minc referuje

#### rządowe projekty ustaw o nowych orderach i odznaczeniach dla budowniczych Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). — 66 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. otworzył Marszałek Kowalski. Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Mincem i Korzyckim na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Marszałek Kowalski podaje do wiadomości Izby treść pisma, jakie otrzymał od Prezesa Rady Ministrów, zawiadamiającego, że Prezydent R. P. dekretem z dnia 10 czerwca 1949 r. odwołał tow. Aleksandra Zawadzkiego na własną prośbę ze stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów.

Po następnych punktach porządku dziennego: pierwszym czytaniu rządowych projektów ustaw o orderze „Sztandar Pracy” i o orderze „Budowniczych Polski Ludowej”. Marszałek udzielił głosu wicepremierowi Mincowi, który w imieniu Rządu uzasadniał zgłoszone projekty ustaw.

— Jednocześnie z wystąpi-

sek naczelnych dyrektorów centralnych zarządów danej gałęzi gospodarki narodowej, które to wnioski będą uzgadniane z Zarządami. Głównymi odnośnymi branżowymi związkami zawodowymi.

Order „Sztandar Pracy” — mówi dalej wicepremier — którego projekt wpłynął do Sejmu, nadawany będzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej w celu nagrodzenia zasług, położonych dla narodu i państwa w dziedzinie gospodarki narodowej przez usprawnienie i ulepszenie metod pracy, przez racjonalizację, przez wybitne osiągnięcia w przedmiotach.

Order ten nadawany będzie również za zasługi, położone dla narodu i państwa w dziedzinie oświaty, kultury, sztuki, nauki, obronności kraju, podniesienia zdrowotności, służby publicznej.

Order „Sztandar Pracy” dzielić się będzie na dwie klasy i nadawany będzie wielokrotnie.

Order „Budowniczych Polski Ludowej” nadawany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, ma na celu nagradzanie wyjątkowych zasług dla dzieła budowy Polski Ludowej. Ten order nie

będzie się dzielił na klasy i nadany może być tylko raz. W ten sposób order „Budowniczych Polski Ludowej” pomyślany jest jako jedno z najwyższych i najbardziej zaszczytnych odznaczeń państwowych. Nie jest przypadkiem, że Rząd występuje z tymi projektami właśnie teraz, dlatego, że właśnie w piątą rocznicę wyzwolenia kraju trzeba nam pomyśleć o uczczeniu zasług tych wszystkich, którzy spowodowali szybkie dzwignięcie kraju z ruin

### Sprawca zamachu na Togliattiego stanął przed sądem w Rzymie

RZYM (PAP). 30 czerwca rozpoczął się w Rzymie proces przeciwko Antonio Pallante, sprawcy zamachu dokonanego w dniu 14 lipca 1948 r. na przywódcę Włoskiej Partii Komunistycznej Togliattiego.

Morderca przyznał się z cynizmem do popełnionej zbrodni. Zeznania jego — pisze

„Unita” — czynią wrażenie wyuczonej, na pamięć lekcji z jego ust padają te same kłamstwa, które ukazują się codziennie w reakcyjnych dziennikach włoskich. Są to wypowiedzi propagujące nieprawdę w stosunku do komunizmu.

Ze słów Pallante wynika — kim są jego współnicy zleceniodawcy. Są to ci lu-

dzie, którzy ponoszą odpowiedzialność za atmosferę nienawiści przeciwko komunizmowi we Włoszech, za atmosferę pogromową, która panowała w kraju w ostatnich tygodniach poprzedzających zamach na Togliattiego.

W pierwszym dniu procesu zeznawał również Togliatti. Proces trwa.

Z powodu nawały materiału jesteśmy zmuszeni odłożyć nasz stały tygodniowy dodatek „Głos Kobiet” do poprzedniego tygodnia.

# Nowe zadania spółdzielczości polskiej w ramach planu 6-letniego

## Wypowiedź tow. min. E. Szyra, zastępcy przewodniczącego o Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego - z okazji Dnia Spółdzielczości

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczy jest w tym roku obchodzony w Polsce uroczystej, niż kiedykolwiek. Wynika to z faktu pięknego rozwoju spółdzielczości, szczególnie widocznego w tym okresie, kiedy spółdzielczość polska zaczyna kroczyć po utrwalać już drogach przebudowy społecznej w kierunku socjalizmu.

Postawienie na porządku dnia problemu spółdzielni produkcyjnych na wsi oświetliło w pełni dziejowe zadania i perspektywy ruchu spółdzielczego. Dobrowolne łączenie się pracujących obywateli w zespoły wspólne uprawiające glebę i wspólnie gospodarujące we wszystkich podstawowych działach produkcji rolnej, oznacza w konsekwencji dopełnienie procesu nspółdzielczania wsi, przez połączenie form spółdzielczego zbytu i spółdzielczego zaopatrzenia ze spół-

dzielczą produkcją. Spółdzielczość produkcyjna jest jednak jeszcze na początku swego rozwoju i szybka popularyzacja tej formy spółdzielczości w masach pracujących wsi wymaga dużego wysiłku organizacyjnego, przede wszystkim zaś dobrych wyników tych spółdzielni, które jako pionierskie rozpoczynają swą działalność w tym roku i na które zwrócić będą oczy milionów chłopów.

Te nowe i trudne zadania bynajmniej nie zwalniają od konieczności jeszcze większej troski o rozbudowę gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i ich działalność w dziedzinie skupu produktów rolnianych i hodowlanych, zaopatrzenia we wszelkie towary przemysłowe, spożywcze i inwestycyjne i pomocy maszynowej dla małych i średniorolnych gospodarstw.

### Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej - potężnym instrumentem sojuszu robotniczo-chłopskiego

O tym, jakie zmiany przyniesie w sprawności działania gminnych spółdzielni świadczą najlepiej zwycięska kampania o całkowite opanowanie skupu trzody chłownej i to w okresie gwałtownego spadku podaży, oraz wzmocnienia spekulacyjnej działalności kupców prywatnych i tysięcy pokątnych agentów, zgonników, rzeźników, wylamujących się z przepisów o organizacji rynku mięsnego, oraz bogatych chłopów, trudniących się nielegalną sprzedażą mięsa z nielegalnego uboju handlowego. Gminne spółdzielnie nie tylko opanowały rynek i wykazały masom pracującym wsi, że tylko w oparciu o handel spółdzielczy może gospodarz mały i średniorolny uniknąć wyzysku przez spekulantów i dotkliwych wahań cen, ale przeszły równocześnie do akcji pomocy w rozwoju hodowli przez zaopatrzenie w paszę treściwą i przede wszystkim przez system kontraktacji trzody chłownej, który w wyniku dał w ciągu zaledwie kilku miesięcy nieoczekiwane i pomyślne rezultaty.

W ten sposób stały się gminne spółdzielnie organizatorami produkcji podstawowej i zdobyły sobie powszechne uznanie mas pracujących wsi i wsi, które widzą w nich potężny czynnik walczący zarówno o dobrobyt małego i średniorolnego chłopca, jak i o dobrobyt robotnika, a więc potężny instrument sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Gminne spółdzielnie rozszerzają systematycznie swój zasięg działania i niedaleki jest czas,

kiedy wszystkie podstawowe produkty rolne będą tak mocno i planowo ujęte w ramach handlu społecznego, jak to już jest obecnie ze zbożem i żywcem. Rządowo inwestycyjne umożliwi głębsze przeniknięcie sieci handlowej do gromad i skrajnie trudnych warunków, a nie szkodliwymi formami handlu jarmarczno, z zaoferowaniem konsumpcji wiejskiej, demoralizowanej przez politykę narzucaną wsi, tzw. tandety i diawonij przez nożycę cen zawsze rozwarła na niekorzyść rolnictwa w ustroju kapitalistycznym.

Gminne spółdzielnie przejmują stopniowo również bezpośrednią działalność po linii skupu dotąd realizowanego przez centralne spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie i centralne spółdzielnie ogrodnicze. Równoległe rozbudowę zakładów przetwórczo-spożywczych, lokalne wytwórnie materiałów budowlanych, zakładów warsztatów remontowych, maszyn rolniczych, piekarni, pralni, gospody ludowe, uruchamianie zespoły produkcyjne rękodzielniczkowe i elektryfikację i mechanizację produkcji rolniczej z odpowiedzialną organizacją pracy, realizowaną przez spółdzielnie produkcyjne.

### Spółdzielczość pracy - wielką organizacją dziesiątków tysięcy pracujących

W miastach również istnieje problem gospodarki drobnostawowej i nie od dziś, ale od dziesiątków lat spółdzielczość pracy

przed wyzwaniem kapitalistycznym. Jednak dopiero w warunkach Polski Ludowej może spółdzielczość pracy rozwinąć się w potężną organizację dziesiątków tysięcy pracujących, którzy osiągną tą drogą nie zwykłe ze społeczeństwa, indywidualnych warsztatów, ale przede wszystkim organizację nowych, uprzemysłowionych spółdzielczych zakładów produkcyjnych, o wiele wydajniejszą pracę, wyższe dochody i zapewniony zbytu towarów, lub realizację usług.

Wprawdzie szereg wad i braków organizacyjnych stał się przeszkodzie rozwojowi spółdzielczości pracy, jednak obecnie istnieją już wszystkie przesłanki dla jej szybszego niż dotąd postępu oraz dla oczyszczenia szeregu od kapitalistycznych, spekulacyjnych elementów, którym udało się wykorzystać brak czujności organów rewizyjnych i uczynić z wielu spółdzielni pracy wygodny parawan swej szkodliwej działalności.

Współzawodnictwo handlu spółdzielczego z handlem państwowym o lepszą, staranniejszą obsługę konsumentów, o lepszy, staranniejszy dobór towarów pod względem ich jakości, asortymentu, opakowania, nie nabrało jeszcze cech stałego zjawiska, ani stałych form, jednak z czasem, w miarę stabilizacji sieci handlowej i wzmocnienia wszelkich form kontroli oszczędności, przyberze na sile szlachetna rywalizacja o pierwszeństwo w działaniu służeń potrzebom mas pracujących.

Intensywne szkolenie kadr zapewni wspaniały rozwój spółdzielczości polskiej

Plan sześciolaty stawił przed spółdzielczością polską, nową, o wiele rozleglejszą, niż dotąd zadania.

Braki i usterki, które można było kląć na karb okresu zapaźki, które można było określać, jako dziecięce choroby ruchu spółdzielczego w jego nowej postaci, nie mogą na przyszłość stanowić usprawiedliwienia przed masami pracującymi.

Ich wysiłkom i ofiarności w pracy odpowiadać muszą wysiłki i ofiarności aparatu kierującego pracą spółdzielni, stały widoczny postęp w codziennej działalności spółdzielczych placówek handlowych i produkcyjnych.

TYLKO INTENSYWNE SZKOLENIE KADE NOWEGO NARYBKU, SZCZEGÓLNIE W PRZEDZINACH FINANSOWO-EUCHALTERYJNEJ I TOWA-

Obok wielu innych zadań ciąży na spółdzielczości pracy obowiązek specjalnej troski o zatrudnienie i zawodowe przysposobienie kobiet. Do dziedziny pionierskiej działalności spółdzielczej należy również należały organizację i opiekę nad dziesiątkami tysięcy chałupników, trudniących się stałe, lub dorywczo wytwórczością o cechach rękodzieła artystycznego i sztuki ludowej.

Wobec wielu innych zadań ciąży na spółdzielczości pracy obowiązek specjalnej troski o zatrudnienie i zawodowe przysposobienie kobiet. Do dziedziny pionierskiej działalności spółdzielczej należy również należały organizację i opiekę nad dziesiątkami tysięcy chałupników, trudniących się stałe, lub dorywczo wytwórczością o cechach rękodzieła artystycznego i sztuki ludowej.

Wobec wielu innych zadań ciąży na spółdzielczości pracy obowiązek specjalnej troski o zatrudnienie i zawodowe przysposobienie kobiet. Do dziedziny pionierskiej działalności spółdzielczej należy również należały organizację i opiekę nad dziesiątkami tysięcy chałupników, trudniących się stałe, lub dorywczo wytwórczością o cechach rękodzieła artystycznego i sztuki ludowej.

Wobec wielu innych zadań ciąży na spółdzielczości pracy obowiązek specjalnej troski o zatrudnienie i zawodowe przysposobienie kobiet. Do dziedziny pionierskiej działalności spółdzielczej należy również należały organizację i opiekę nad dziesiątkami tysięcy chałupników, trudniących się stałe, lub dorywczo wytwórczością o cechach rękodzieła artystycznego i sztuki ludowej.

Wobec wielu innych zadań ciąży na spółdzielczości pracy obowiązek specjalnej troski o zatrudnienie i zawodowe przysposobienie kobiet. Do dziedziny pionierskiej działalności spółdzielczej należy również należały organizację i opiekę nad dziesiątkami tysięcy chałupników, trudniących się stałe, lub dorywczo wytwórczością o cechach rękodzieła artystycznego i sztuki ludowej.

## Jedność mas pracujących świata gwarancją utrwalenia pokoju

### 11 dzień obrad Światowej Federacji Zw. Zaw.

Mediolan (PAP). W drugim dniu obrad II Kongresu SFZZ w Mediolanie, witalny owacyjnie zabrał głos delegat radziecki Solowiej. Stwierdził on, że SFZZ mimo sabotażu wrogów klasy robotniczej osiągnęła znaczne sukcesy w swojej pracy. Uzyskała ona oficjalnie przedstawicielstwo w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ broniła praw robotniczych, występowała przeciw wszelkiego rodzaju dyskryminacji, domagając się równej płacy za równą pracę.

Solowiej stwierdza, że drzewi SFZZ są otwarte dla wszystkich robotników, zarówno dla tych, którzy nigdy nie byli zorganizowani, jak też dla tych, którzy podstępnie się stali oderwani od SFZZ. Delegat radziecki zapewnia, że ra dzieckie związki zawodowe pozostają wierne SFZZ.

Następnie zabrał głos Lombardo Toledano, sekretarz generalny konfederacji pracy Ameryki Łacińskiej. Toledano poddaje analizie rozwój SFZZ na tle przemian jakie zaszły na świecie od roku 1945. Już konferencja w sprawie utworzenia SFZZ w Londynie oraz kongres konstytucyjny w Parżu 1945 roku ujawniły istnienie dwóch sprzecznych tendencji: prawdziwej walki elementów postępowych w obronie praw robotniczych oraz tendencji przeciwstawiających się woli elementów postępowych.

Właśnie ta polityka rządu

amerykańskiego dała asumpt prawniczym kierownikom CIO i TUC do dokonania rozstrzygnięcia w SFZZ, która stała się przeszkodą dla realizacji różnych planów Trumana i Marshalla.

„Obecność tak licznych delegatów z całego świata na tej sali - powiedział Lombardo Toledano - jest najlepszą odpowiedzią tym wrogom klasy robotniczej”.

SFZZ nie straciła ani ducha bojowego, ani nie zmieniła swej linii, ani programu Toledano najwazniejsze zadania przyszłej jej pracy są następujące: 1) wzmocnienie jednolitości wewnątrz SFZZ, 2) zacieśnienie kontaktów między centralami krajowymi i związków zawodowych w celu organizowania wspólnej walki; 3) wysłanie organizatorów do krajów Ameryki

Wobec wielu innych zadań ciąży na spółdzielczości pracy obowiązek specjalnej troski o zatrudnienie i zawodowe przysposobienie kobiet. Do dziedziny pionierskiej działalności spółdzielczej należy również należały organizację i opiekę nad dziesiątkami tysięcy chałupników, trudniących się stałe, lub dorywczo wytwórczością o cechach rękodzieła artystycznego i sztuki ludowej.

Intensywne szkolenie kadr zapewni wspaniały rozwój spółdzielczości polskiej

Plan sześciolaty stawił przed spółdzielczością polską, nową, o wiele rozleglejszą, niż dotąd zadania.

Braki i usterki, które można było kląć na karb okresu zapaźki, które można było określać, jako dziecięce choroby ruchu spółdzielczego w jego nowej postaci, nie mogą na przyszłość stanowić usprawiedliwienia przed masami pracującymi.

Ich wysiłkom i ofiarności w pracy odpowiadać muszą wysiłki i ofiarności aparatu kierującego pracą spółdzielni, stały widoczny postęp w codziennej działalności spółdzielczych placówek handlowych i produkcyjnych.

TYLKO INTENSYWNE SZKOLENIE KADE NOWEGO NARYBKU, SZCZEGÓLNIE W PRZEDZINACH FINANSOWO-EUCHALTERYJNEJ I TOWA-

Wobec wielu innych zadań ciąży na spółdzielczości pracy obowiązek specjalnej troski o zatrudnienie i zawodowe przysposobienie kobiet. Do dziedziny pionierskiej działalności spółdzielczej należy również należały organizację i opiekę nad dziesiątkami tysięcy chałupników, trudniących się stałe, lub dorywczo wytwórczością o cechach rękodzieła artystycznego i sztuki ludowej.

Wobec wielu innych zadań ciąży na spółdzielczości pracy obowiązek specjalnej troski o zatrudnienie i zawodowe przysposobienie kobiet. Do dziedziny pionierskiej działalności spółdzielczej należy również należały organizację i opiekę nad dziesiątkami tysięcy chałupników, trudniących się stałe, lub dorywczo wytwórczością o cechach rękodzieła artystycznego i sztuki ludowej.

Intensywne szkolenie kadr zapewni wspaniały rozwój spółdzielczości polskiej

Plan sześciolaty stawił przed spółdzielczością polską, nową, o wiele rozleglejszą, niż dotąd zadania.

Braki i usterki, które można było kląć na karb okresu zapaźki, które można było określać, jako dziecięce choroby ruchu spółdzielczego w jego nowej postaci, nie mogą na przyszłość stanowić usprawiedliwienia przed masami pracującymi.

Ich wysiłkom i ofiarności w pracy odpowiadać muszą wysiłki i ofiarności aparatu kierującego pracą spółdzielni, stały widoczny postęp w codziennej działalności spółdzielczych placówek handlowych i produkcyjnych.

TYLKO INTENSYWNE SZKOLENIE KADE NOWEGO NARYBKU, SZCZEGÓLNIE W PRZEDZINACH FINANSOWO-EUCHALTERYJNEJ I TOWA-

Właśnie ta polityka rządu

## W. Bżew 188 Daleko od Moskwy

— Aha! Dotknęło go! Zaraz wybuchnie! Jakby na potwierdzenie tych słów Batmanow dopalił papierosa, odrzucił niedopałek i zaczął:

— Słępcy! Wczasowicie uzdrowiskowi: „Ach Kaukaz! Ach Kaukaz!”... Nie wygadujcie na matkę przyrodę, gdyż ona wszędzie jest piękna! Trzeba umieć na nią patrzeć i kochać ją. Teraz zaprowadzę taki zwyczaj: co dwie godziny wszyscy będą wylazili na mróz i całą godzinę patrzeć na przyrodę aby zrozumieć jej piękność.

— Och, już zrozumiałem! roześmiał się Beridze. — Proszę spojrzeć na zachód, — rozkazującym tonem rzucił Batmanow. — Proszę spojrzeć, słońca już nie ma, jest za tym dużym wzniesieniem. A mimo to jeszcze się wyczuwa jego obecność. To słońce wymalowało te śnieżne płótna. Jak można nie zachwycić się gasnącym blaskiem, jakby podkreślającym kontury wzórza! Gdyby nasz główny inżynier potrafił rozumieć jeszcze coś poza swoimi wykresami, to dostrzegłby ciemne choinki, trzymające na gałęziach, jak gdyby w dłoniach garście śniegu, a tu — proszę spojrzeć — roztopione złoto bromieni, przecedzone przez śnieg!

Beridze zapatrzył się na Batmanowa: wysoki, o szerokiej barach, w białym kożusku i czapce przypominającej chełm, podobny był do witezia ze starej rosyjskiej baśni, brak mu było tylko miecza i tarczy. W szarych oczach lśniły odbłaski zachodzącego słońca.

— Jesteście artystą, Wasyli Maksymowiczu, — oświadczył Topolow — Człowiek, który dostrzega w przyrodzie piękność, której nie dostrzegają inni — jest artysta.

— Chcicie nam dać do zrozumienia, że nacelnik pokazał nam to, czego w rzeczywistości nie ma? — zażartował Aleksy.

— Nie, wcale nie chciałem tego powiedzieć, nie udawajcie! — Nie zwracajcie uwagi na ich dowcipy — poradził Batmanow staremu.

— Ten jeden pagórek — to cały obraz. Proszę się przyjrzeć, jest wymalowany jak gdyby jednym kolorem, a w rzeczywistości ile tonów i półtonów! — Na szczytcie — pozłota, nieco niżej — odcień lila, ciemniejący u podnóża i przechodzący na dole w kolor ciemnego bzu. Gdzieś więc widzicie jedynie szary kolor.

walce z Filimonowem. — Jakie myśli przychodzą wam do głowy, gdy spoglądacie na rzekę?

Liberman pociągnął pasowym nosem w stronę Adunu i wzruszył ramionami:

— Myśli? Że to duża rzeka, że zamazła.

— I to wszystko? — Wszystko! I cóż jeszcze matko kochana? — Liberman przodusznie mrugał oszronionymi rzęsami i druchał na zbieżnięcie rzec. Potem dodał z odcieniem ironii: — A wogóle moja specjalność to raczej aprowizacja.

Wszyscy roześmiali się.

— A wy co powiecie? — Batmanow spojrział na Aleksego, który uważnie patrzył na rzekę. — Czy nie budzą się w was uczucia i myśli, kiedy spoglądacie na zamazającą rzekę?

— Budzą się, — poważnie odpowiedział Kowszow — Zimą zawsze podziwiam bezruch dużych rzek. I chciałbym utrzcć ślady walki która stoczyła rzeka, zanim uległa sile, która potrafiła ją skuć.

Batmanow słuchał go z wyraźną przyjemnością. — Rzeczywiście! Znalazł się chociaż jeden człowiek o wyrobionym smaku. Spójrzcie, jak Adun opierał się, jak walczył! Co to za dziki zwalcz sterza na rzecę? To są te zastępy ruchy. Tu widać całe pole bitwy dwóch żywiołów! — Odwrócił się i uważnie przyjrzał się czemuś poza rzeką — A gdzie jeszcze zobaczycie taki las? d. c. n

ADAM ŻEBROWSKI
Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR
Przewodniczący Rady Nadzorczej PSS

Spółdzielcze Rady Dzielnicowe

Rola spółdzielczości w gospodarce Polski Ludowej została wyraźnie określona. Włączenie spółdzielczości do gospodarki planowej, dostosowanie jej struktury do naszych zadań sprawiło, że sektor uspołeczniony stał się poważnym elementem rozwoju naszej gospodarki narodowej zarówno w dziedzinie produkcyjnej, jak i dystrybucyjnej.

Spółdzielcze Rady Dzielnicowe, które zostały utworzone w ramach Powszechnych Spółdzielni Spożywców, mają za zadanie wypracowywanie i realizowanie planów gospodarczych i społecznych dla swoich dzielnic.

W sprawach wymagających interwencji, Spółdzielcze Rady Dzielnicowe zwracają się do Rady Nadzorczej lub Zarządu.

Ważnym zadaniem Spółdzielni Spożywców jest wypracowanie i realizowanie planów gospodarczych i społecznych dla swoich dzielnic.

Osiągnięcia PSS w Łodzi w I-y m półroczu 1949 roku

Rozmach, z jakim Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi zakreśliła sobie zadania i plany na rok 1949, nawet dla optymistów wydawał się zbyt pochopny.

Z tego krótkiego przeglądu widać duży dorobek w pracy Spółdzielni, ale zdajemy sobie również sprawę z niedociągnięciem i usterek.

W pierwszym rzędzie dotyczą one zaopatrzenia klasy robotniczej w warzywa i owoce, które dotąd były domeną spekulacji.

Przez pierwsze półrocze 1949 roku plan obrotów w Łodzi wyniósł 7,729.000.000 złotych.

Plan obrotów za I-sze półrocze 1949 r. wyniósł 7,729.000.000 złotych.

W związku z tym należy podkreślić stale podnoszący się poziom życia ludności.

Plan obrotów za I-sze półrocze 1949 r. wyniósł 7,729.000.000 złotych.

W dodatku nie wszystkie Komitety dobrze pracują. Według ostatniej oceny Rady Nadzorczej, tylko 72 Komitety zaspokajały wymagania swoich dzielnic.

W związku z tym należy podkreślić stale podnoszący się poziom życia ludności.

W związku z tym należy podkreślić stale podnoszący się poziom życia ludności.

W związku z tym należy podkreślić stale podnoszący się poziom życia ludności.

W dniu 20 do 24 czerwca zostały wybrane Spółdzielcze Rady Dzielnicowe.

W dniu 20 do 24 czerwca zostały wybrane Spółdzielcze Rady Dzielnicowe.

W dniu 20 do 24 czerwca zostały wybrane Spółdzielcze Rady Dzielnicowe.

W dniu 20 do 24 czerwca zostały wybrane Spółdzielcze Rady Dzielnicowe.

W tym celu Spółdzielcze Rady Dzielnicowe opracowały projekty planu rozbudowy i wyposażenia sklepów.

W tym celu Spółdzielcze Rady Dzielnicowe opracowały projekty planu rozbudowy i wyposażenia sklepów.

W tym celu Spółdzielcze Rady Dzielnicowe opracowały projekty planu rozbudowy i wyposażenia sklepów.

W tym celu Spółdzielcze Rady Dzielnicowe opracowały projekty planu rozbudowy i wyposażenia sklepów.

Czyn lipcowy Koła ZMP przy Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Łodzi

Koło Młodzieży przy Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Łodzi wykonało już jedno z podjętych zobowiązań z okazji nadchodzącego Święta Odrodzenia Polski.

Koło Młodzieży przy Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Łodzi wykonało już jedno z podjętych zobowiązań z okazji nadchodzącego Święta Odrodzenia Polski.

Koło Młodzieży przy Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Łodzi wykonało już jedno z podjętych zobowiązań z okazji nadchodzącego Święta Odrodzenia Polski.

Koło Młodzieży przy Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Łodzi wykonało już jedno z podjętych zobowiązań z okazji nadchodzącego Święta Odrodzenia Polski.

Koło Młodzieży przy Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Łodzi wykonało już jedno z podjętych zobowiązań z okazji nadchodzącego Święta Odrodzenia Polski.

Koło Młodzieży przy Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Łodzi wykonało już jedno z podjętych zobowiązań z okazji nadchodzącego Święta Odrodzenia Polski.

Koło Młodzieży przy Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Łodzi wykonało już jedno z podjętych zobowiązań z okazji nadchodzącego Święta Odrodzenia Polski.

Koło Młodzieży przy Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Łodzi wykonało już jedno z podjętych zobowiązań z okazji nadchodzącego Święta Odrodzenia Polski.



„Siły wyższe“ i b. niska rzeczywistość trafiała Kossak(k) na kamień

Zdarzyło się p. Zofii Kossak-Szczuckiej, autorce „Złotej Wolności“, iż dostała się w czasie okupacji do oświęcimskiego obozu niewoli.

Przypominamy sobie, iż gdy inny Oświęcimiak, który do tego obozu dostał się bynajmniej nie „przypadkiem“, literat Tadeusz Borowski poddał krytyce książeczkę p. Kossak-Szczuckiej.

Minęło od tej pory sporo czasu. Nikt autorki „krzywoć“ już nie „zaczepiał“, dopóki nie uczynił tego... proces Doboszyńskiego.

W Domu Towarowym PSS-u przy ul. Piotrkowskiej panuje ożywiony ruch i gwar.

W Domu Towarowym PSS-u przy ul. Piotrkowskiej panuje ożywiony ruch i gwar.

Sklepy PSS w świetle opinii robotniczej

Sklep Nr 369 spełnia swe zadanie. Dziennikarz i korespondenci fabryczni zwiędzają płacówki PSS.

Co mówią klienci. Wzorowa czystość i uprzejma obsługa - lecz niekiedy brak artykułów i jej potrzeby.

W związku z nadchodzącym Dniem Spółdzielczości postanowiliśmy zwrócić uwagę na korespondentów fabrycznych „Głosu“.

W Domu Towarowym PSS-u przy ul. Piotrkowskiej panuje ożywiony ruch i gwar.

W związku z nadchodzącym Dniem Spółdzielczości postanowiliśmy zwrócić uwagę na korespondentów fabrycznych „Głosu“.

W Domu Towarowym PSS-u przy ul. Piotrkowskiej panuje ożywiony ruch i gwar.

W związku z nadchodzącym Dniem Spółdzielczości postanowiliśmy zwrócić uwagę na korespondentów fabrycznych „Głosu“.

W Domu Towarowym PSS-u przy ul. Piotrkowskiej panuje ożywiony ruch i gwar.

W związku z nadchodzącym Dniem Spółdzielczości postanowiliśmy zwrócić uwagę na korespondentów fabrycznych „Głosu“.

W Domu Towarowym PSS-u przy ul. Piotrkowskiej panuje ożywiony ruch i gwar.

W związku z nadchodzącym Dniem Spółdzielczości postanowiliśmy zwrócić uwagę na korespondentów fabrycznych „Głosu“.

W Domu Towarowym PSS-u przy ul. Piotrkowskiej panuje ożywiony ruch i gwar.

W związku z nadchodzącym Dniem Spółdzielczości postanowiliśmy zwrócić uwagę na korespondentów fabrycznych „Głosu“.

W Domu Towarowym PSS-u przy ul. Piotrkowskiej panuje ożywiony ruch i gwar.

W związku z nadchodzącym Dniem Spółdzielczości postanowiliśmy zwrócić uwagę na korespondentów fabrycznych „Głosu“.

W Domu Towarowym PSS-u przy ul. Piotrkowskiej panuje ożywiony ruch i gwar.

W związku z nadchodzącym Dniem Spółdzielczości postanowiliśmy zwrócić uwagę na korespondentów fabrycznych „Głosu“.

W Domu Towarowym PSS-u przy ul. Piotrkowskiej panuje ożywiony ruch i gwar.



# PRAWDA NIE ZNA GRANIC

(Kilka uwag o filmie A. Forda „ULICA GRANICZNA“)



ALEKSANDER FORD  
współtwórca scenariusza — reżyser filmu „Ulica Graniczna“.

Przysłowie powiada: jeszcze się ten nie urodził, który wszystkim dogodził. Przysłowie to stosuje się do niektórych recenzentów filmowych. Gdy mianowicie ukazał się niedawno na naszych ekranach film „Za wami pójdą inni“, podnieśli oni zarzuty przeciw współautorowi scenariusza i reżyserowi A. Bohdziewiczowi, że pokazał „za dużo“, bo i tajne naurzanie i tajną drukarnię, i przekrój burżuazyjnego domu z czasów

zał „za mało“. A gdzie — pytają — (nie dostrzegając milicjanta żydowskiego, okładającego go pałką młodego Dawidka oraz przedstawiciela Judenratu, sługusa niemieckiego komisarza makabrycznych zakładów Tceb. bensa) — „czarne charaktery“ getta? A gdzie reszta mieszkańców kamienicy, sąsiadującej z Graniczną? A gdzie pełny przekrój życia naszego z okresu okupacji? A gdzie to, a gdzie tam to?

Jak już zaznaczyliśmy: jeszcze się ten nie urodził, który wszystkim dogodził. Nie ważne jest więc, że film Forda nie do godził kilku malkontentów, ważne jest, że „Ulica Graniczna“ „dogodziła“ naszej publiczności filmowej, że „dogodziła“ — co istotniejsze — wymagom prawdziwego artysty filmowego.

Powyższe uwagi nie oznaczają, iż swarty, artystycznie wyrazisty i głęboki ideowo film A. Forda jest wolny od braków i usterek. Słabość „Ulicy Granicznej“ stanowi jednak nie to, że „pokazuje za mało“, ale to, że nie wszystko pokazuje jak „mały“. Akcent główny, postawiony na tragicznej postaci Liebermana (wspaniała kreacja

patrzeć raczej akordów fatalizmu i nieprzeciwstawiania się znu, niż optymizmu i walki ze złem. Zwłaszcza, że obok biernego, szukającego ucieczki w Bogu Liebermana występują w filmie jeszcze dwie postacie zupełnie bezbronne wobec życia, a grające w „Ulicy Granicznej“ poważne role: Dawidek i dr. Bialek.

Błędem filmu jest także „anoniowość“ środowiska wspierającego czynnie mieszkańców getta. Widzimy np. w filmie, że Dawidek zaopatruje się w żywność i broń „poza murami“. Ale kto go w tę żywność i broń zaopatruje? Handlarze, robiący interes na okupacji, czy robotnicy organizacja niepodległościowa? Film tego w sposób jasny bynajmniej nie określa. Tak samo budzi zastrzeżenie postać nieznanego mężczyzny, rzucającego granat w stronę niemieckiego ckm-u, ostrzeliwującego wyjścia z getta. Odruch rozpaczy? Akt żywiołowego współczucia? A przecież polska lewica społeczna całkiem planowo i nieanoniowo organizowała akcje zbrojne pomocy dla walczącej getta.

Niewyraźny charakter postaci również grzeczka epizodyczna ukazanych bojowników walczącej Warszawy. Domyślać się

trzeba, że tu chodzi nie o przygodkowe ofiary łapanki ulicznej, ale o ludzi „walczących za waszą i naszą wolność“.

Te błędy i usterek, powinny być znalezione jakieś „nadszako-

kamentów nie pomniejsza zasadniczej wartości filmu A. Forda. Wartość ta tkwi w realistycznym obnażeniu obydwa faszyzmu: jakoby człowiekowi jest wielki, jakoby człowiekowi jest wielki.



Łapanka uliczna. Hycle spod znaku swastyki polują na ludzi, jak na dzikie zwierzęta...

wanie“ wyjaśniające przynajmniej w speakerce, otwierającej i zamykającej „Ulicę Graniczną“.

Wytknięcie powyższych man-

w zdemaskowaniu zła i w przeciwnym kierunku likwidacji sztucznych „murów“, zbudowanych przez ludobójczą teorię hitlerowską. Kłamstwem jest, że ludzi dzieli „granica“ narodowości.

wyznania czy rasy! I to kłamstwo „Ulica Graniczna“ skutecznie zwalcza i rozbraja przy pomocy humanistycznej prawdy: człowiek człowiekowi jest bratem. W obliczu wspólnego nie-szczęścia, w ogniu wspólnej walki rodzi się pomoc braterska, rosną i hartują się ludzkie charaktery.

Pod wpływem bohaterstwa, głęboko ludzkiego postępku Dawidka Liebermana, roztopia się na wet wstąpiłszy przez ideologiczne endecko-faszyzowską antysemitizm kpt. Wojtana.

Artystycznie „Ulica Graniczna“ jest dziełem w całym znaczeniu tego słowa. Opracowanie techniczne materiału — doskonałe, każda sytuacja głęboko przemysłana, postacie filmu starannie zarysowane, akcenty dramatyczne silne, przemawiające do sumienia i uczuć widza prostą i bezpośrednią, bez tanich „sensacyjnych dreszczyków“.

Na czoło zespołu aktorskiego „Ulicy Granicznej“ wysuwa się W. Godik w znakomitej roli krawca Liebermana. Ponadto należałoby wyróżnić J. Złotnickego we wzrastającej kreacji Dawidka i T. Fijewskiego w roli szlachetnego cwniaka warszawskiego — Bronka.

Et.

TADEUSZ ZELEŃSKI (BOY)

## Balzac przeciw Balzacowi

W ten sposób ogląda autora „Komedii ludzkiej“ p. Marie Bor w książce „Balzac contre Balzac“. Autorka stwierdza, że w literaturze francuskiej nie ma dotąd krytyki literackiej z punktu widzenia marksizmu; próbuje tedy przeprowadzić analizę dzieł Balzaca w tym dachu.

Punktem wyjścia jest tu — i rzeczy dobrze znanych, element społeczny „Komedii ludzkiej“. Balzac pierwszy z powieściopisarzy daje stosunkom ludzkim to społeczne: widzi związki spraw gospodarczych ze światem myśli i uczuć, idee wyrażające z gruntu materialnego. Dramatyzuje pieniądze; jego bitwy i szaleństwa, jego chytrości i zabiegi. Ogarnia całość tworzącego się społeczeństwa; bada puls nienawści klas społecznych; przewiduje starcia, które miały przyjąć znaczenie później. Widzi, pod pozorem hasła wolności, ucisk, które o zuchwalstwo natury nie mogą wytrzymać; pojmując świat jako wielki dramat energii, która, ezysita albo źle zużyta, zwraca się przeciw społeczeństwu. Bada społeczną filozofię zbro-

Wśród wielu wielkich i ważnych rocznic: Mickiewiczowskiej, Puszkiniowskiej, Chopinowskiej itd. — miją w tym roku również 150-lecie urodzin wielkiego pisarza francuskiego, Balzaca, twórcy powieści realistycznej, autora wspaniałej „Komedii ludzkiej“. Pamięci znakomitego powieściopisarza poświęcamy recenzję najwybitniejszego polskiego „balzakisty“ — dr T. Zeleńskiego-Boya z książki Marie Bor p. t. „Balzac przeciw Balzacowi“.

i społeczną podszewkę religijnej solidarności z klasami posiadającymi; związki między religią a własnością. Daje filozofię rzędu: „Odkąd społeczeństwa istnieją, rząd był zawsze i nieuchronnie ubezpieczeniem się bogatych przeciwko ubo-gim“. Widzi i sądzi kapitalizm, ten „najsmutniejszą z atrakcyj“.

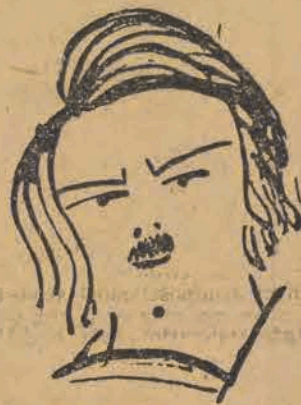
Widzi w społeczeństwie grupę; charakteryzuje ludzi wedle ich przynależności do tej lub innej, takiej zawód wyściska na jedno, stając, przesłaniając zgoła ich cechy indywidualne. Wyczuwa ruchy bezimiennych mas; jedno stuka staje się dla niego wyrazem interesów i dążeń masowych. „Można oszukać człowieka, ale nie da się oszukać interesów zbiorowych“ — powiada. I w tym jest prekursorzem Marksa, że bohaterem jego jest epoka i klasa, nie zaś jednostka ludzka. Mało wierzy w przypadek, raczej wierzy w nim wypadkową „sił, dających się obliczyć“.

Balzac, podobnie jak Marks, gardzi czczą metafizyką. Filozofia jego, daleka od płytkiego materializmu, zawsze wsparta jest na rzeczywistości. „Jak Marks, rozumiał znaczenie zdobywczy techniki dla życia. „Życie ludzkie rozszerza się o całą sumę oszczędzonego czasu“.

„Całą wiedzę społeczną trzeba by przerobić na nowo“ — powiada Balzac. Jak później dla Marksa, tak dla Balzaca obserwacja rzeczywistości i filozofia oparta na faktach zdolne są objaśnić i przeobrazić budowlę społeczną.

Stwierdzenie, że Balzac chciał powstrzymać życie, ale życie kipiło w nim i tryskało u niego. Chciał być pisarzem arystokratycznym, a stał się pisarzem dla mas. On sam się dziwił, że z czerzy, składający jego utwory, czytają je z zachwytem, mimo że były wymierzone — przeciw ludowi. Zecerzy mieli instynkt! I klasa panująca nie omylił się; wzięła w tym sojuszniku zły niebezpieczny obronę. Tędy Balzac nie mógł się dostać do Akademii; nigdy, mimo wspaniałej ambicji w tej mierze, nie został posłanym. Katolicyzm, którego chciał być szeryfem, omiadał wszystkie jego utwory na indeksie.

Paradoxy te wynikają stąd, że genialność obserwacji i plastyka obrazów zasuwały w cień „ideologię Balzaca. On mówi swobodnie, a dzieło swoje. On prawi swobodnie o „zachowawczości“, a dzieło jego bucha rewolucją. De maskuje obudny mechanizm władzy, egoizm posiadania, po-



HONORARIUSZ BALZAC

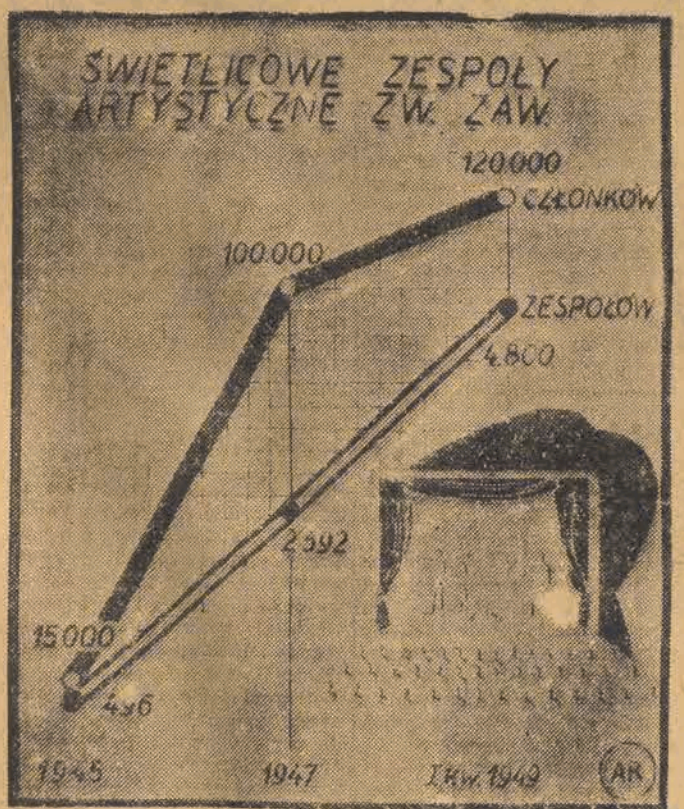
trząsa strupieszale przeżytki, krzyczy o nowe formy życia dla nowych energii. Cóż stąd, że Balzac — polityk jest wrogiem myśli jako czynnika destrukcji, kiedy jego dzieło jest jednym z najczystszych ładunków myśli, jakie kiedykolwiek podłożono pod budowlę społeczną! Tę myśl Balzaca — stwierdza autorka książki — Marks podejmie, uporządkuje i wskaże jej nowe drogi.

Dwoiście ta tłumaczy się poniekąd samą osobą Balzaca. Będąc dzieckiem ludu (dziadek jego był chłopem i nazywał się Balssa), Balzac wszedł w życie w dobre, gdy, po upadku Napoleona, reakcja święciła triumf. Chciał być człowiekiem władzy. Arystokratyczne formy życia, stare redy, wykintne i dumne kobiety, zamki i parki ze stuletnimi drzewami, wywierły na niego jako na artystę nieprzeprany urok. Obdarzony nieposkromioną wyobraźnią, uwierzył wreszcie sam w swoje arystokratyczne poch-dzenie. Ale dzieło jego wciąż rozszalało jego ten dencje i płatało im figle. Nikt tak jak on nie wysmagał satyrę arystokracji i mieszczaństwa, których rzekomo bronil. Jak słusznie zaznacza autorka książki, jedyną bez zastrzeżeń sympatyczną postacią w jego dziele, to awi republikanie z lat 1830—35, reprezentujący masę ludową. De dukcje Balzaca (konkluduje) są zawsze genialne i mówiące same przez się. „J“ z wiedząc o tym, chcąc czy nie chcąc, autor tego olbrzymiego dzieła należał do silnej rasy pisarzy rewolucyjnych“ — tymi słowami, wy-nowiedzianymi o Balzacu przez Wiktora Hugo, kończy autorka swoje wywody.



Okupacja hitlerowska w Polsce. Nikt nie wie „ani dnia, ani godziny“, kiedy spókoj domu zamęci wizyta ludobójczych „gości“: Gestapo lub żandarmerii niemieckiej...

okupacji i rozbrajanie Niemców i handel z treuhenderami i wymarsz partyzantów itd. itp. Ci sami recenzenci mają za złe A. Fordowi, że z kolei w filmie „Ulica Graniczna“ pokaza-



Fabryka w Polsce Ludowej nie jest tylko i jedynie miejscem pracy; jest ona również miejscem rozrywki i szkoły. W świetlicach fabrycznych wra dzień ożywione życie kulturalno-światowe, obejmujące swym zasięgiem większość uczestników. W działalności świetlicowej jest położony główny nacisk na sprawy oświatowe, na organizację kół dokształcających i samokształceniowych, równoległe zaś rozwija się i rozszerza działalność artystyczna świetlic. Zwiększa młodzież robotnicza garnie się ochoczo do świetlicowych zespołów scenicznych muzyczno-wokalnych i tanecznych.

# ROSNA PORTY POLSKIE W SŁUŻBIE POKOJU

Na morze, na morze, na morskie odmęty  
Wpuszczamy ładowne, handlowe okręty.  
Nie straszna nam głębia, nie straszne nam burze,  
Idy polska bandera nad nami lśni w górze...  
(Ewa Szelburg - Zarębina: „Pieśń marynarzy“)



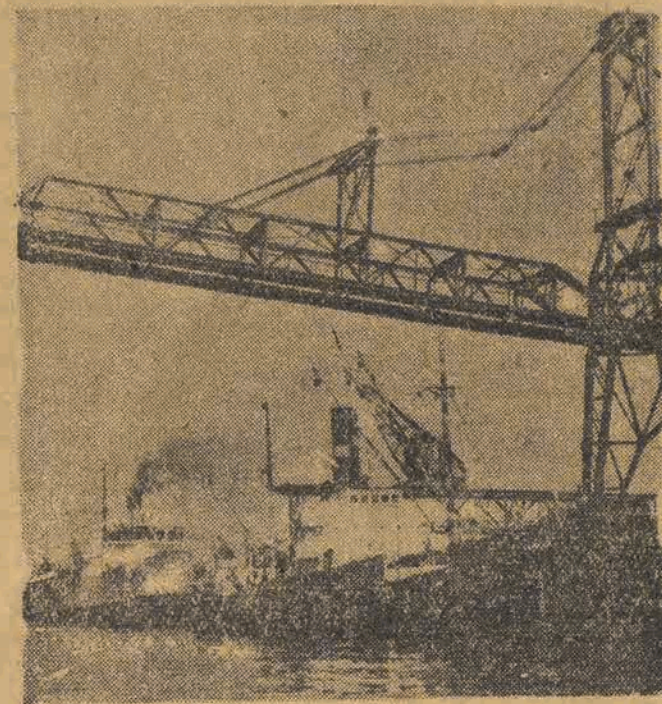
„Miasto Gdańsk niegdyś nasze, dzisiaj — znowu nasze”. Ale nie tylko Gdańsk. Naszą dziś jest również Gdynia, nasz jest Kołobrzeg, nasz jest wspaniały zespół portowy Szczecin—Swinoujście... Polska sanacyjna miała zaledwie małe łuciki na świat, demokratyczna Polska Ludowa posiada szeroko otwarte, potężne „okno”: 500 kilometrów morskiego wybrzeża.

Jeszcze cztery lata temu wybrzeże to i porty, zdobyte dzięki bohaterstwu Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego przedstawiały smutny obraz wojennego zniszczenia. Dziś — stanowią one obraz radoznego rozkwitu: twórcza inicjatywa i pomoc Rządu, wysiłek klasy robotniczej, świadczący o pełnym zrozumieniu zagadnienia morskiego, sprawiły, iż wybrzeże tętni rytmem pracy. Przebudowa i rozbudowa polskich portów posuwa się wciąż naprzód...



Śiega coraz dalej w morze i oceanu obsługa żeglowna polskich portów, wzrasta flota, powiększając się o coraz nowe jednostki, spływają na wodę pierwsze w historii statki pelnomorskie, zbudowane w Polsce, polska flota rybacka przekracza plany połowów morskich...

Porty polskie, połączone dziś ze światem 35 liniami regularnymi docierają do licznych portów Europy, Ameryki Półn. i Połudn., Afryki i Azji. Tonaż polskiej floty handlowej przekroczył o przeszło 50 procent tonaż przedwojenny. Zespół portowy Szczecin—Swinoujście podwyższył w Polsce Ludowej cyfrę przeładunków z 40 tysięcy t. w r. 1943 do 3,2 MILIONÓW TON w r. 1948.



Rozwijające się coraz bardziej porty polskie są coraz lepiej odwiedzane przez statki płynące pod różnymi banderami. Oto charakterystyczna „kolejka” do portu gdańskiego: okręty obce czekają w „okorku” na wjazd do portu.

Do chwili obecnej porty polskie odwiedziło blisko 30 tysięcy statków. Ilość ta, oczywiście, ulega coraz wydatniejszemu zwiększeniu...

W Polsce Ludowej porty są nie tylko naszymi portami. Korzystają z nich również wszystkie bratnie kraje demokracji ludowej. Odnosi się to w równej mierze do Szczecina—Swinoujścia, które mają ogromne znaczenie dla Czechosłowacji, jak i dla niemieckiego zespołu portowego Gdynia—Gdańsk, który staje się portem bazowym dla nas i dla państw przyjaźniowych...

Istnienie portów, łączących Polskę gęstą siecią regularnych linii komunikacyjnych z portami świata, uniezależnia nas od międzynarodowej spekulacji kapitalistycznej, od wrogich i niepożądanych wpływów imperialistycznych na kierunku rozwojowy eksportu i importu, na handel zagraniczny demokracji ludowych.

W TYCH WARUNKACH ROLA GDYNI I GDAŃSKA, SZCZECINA I SWINUJŚCIA URATA DO NIEZWYKŁYCH ROZMIARÓW: SŁUŻĄ ONE NIE TYLKO SŁUSZNYM I SPRAWIEDLIWYM CELOM GOSPODARKI PAŃSTW, ZMIERZAJĄCYCH KU SOCJALIZMOWI, SŁUŻĄ ONE PONADTO WALCZĄ OBOZEM IMPERIALISTYCZNYM, SŁUŻĄ OBRONIE POKOJU...

## Z Odysei MAKSYMA GORKIEGO

Dowiadyując się o tych czy innych „wystąpieniach” powołanego w ostatnich latach przez rząd USA „Komitetu do badania działalności antyamerykańskiej” — mógłby czytelnik dojść do wniosku, iż są to wystąpienia haniebne, ale datujące się dopiero od czasów niesławnej prezydentury Trumana.

To przekonanie byłoby jednak niesłuszne. Oczywiście, „Komitet do badania działalności antyamerykańskiej” „jako taki” jest instytucją nową, lecz początków „komitetu” (naturalnie nie w tej samej postaci) należy szukać w okresie grubo dawniejszym.

Ślady tej „działalności” spotykamy np. w pierwszych latach naszego stulecia. Doświadczył ich na swej skórze znakomity pisarz rosyjski, twórca realizmu socjalistycznego w sztuce — Maksym Gorki. W roku 1906 Gorki, skompromitowany swą rewolucyjną twórczością w oczach władz carskich, zmuszony był — celem uchronienia się od groźnych represji, udać się na tulażkę, poza granice Rosji.

„Gorki — czytamy w monografii o Gorkim Ilii Guzdriewa — wyjechał za granicę przez Finlandię w styczniu 1906 roku.

Dla rządu carskiego w związku z przegraniem wojny z Japonią był to okres straszliwego kryzysu finansowego. Zagadnienie, czy rząd utrzyma się przy władzy, czy potrafi znaleźć w sobie nowe siły, by rzucić je na stłumienie ruchów rewolucyjnych, było związane w dużej mierze z zagadnieniem, czy Europa pomoże rządowi carskiemu. Dlatego w odpowiedzi na gratulacje cudzoziemców Gorki publikuje w Europie odezwę: — „Nie dawajcie pieniędzy rządowi rosyjskiemu!”

Departament policji zaczął wtedy za pośrednictwem ambasady carskiej w Ameryce energicznie przeciwdziałać agitacji Gorkiego.

Jeszcze przed przyjazdem Gorkiego urzędnicy wydziału emigracyjnego na żądanie ambasady studiowali jego wystąpienia, starając się znaleźć w nich coś sprzecznego z prawem amerykańskim, które za brania „anarchistom” wjazd do Stanów Zjednoczonych. To im się jednak nie udało. Wówczas agentura carska w Ameryce wszczęła uporczywe starania, zmierzające za wszelką cenę do skompromitowania Gorkiego w burżuazyjnych kręgach republiki.

W tym czasie Gorki napisał „Matkę”, sztukę „Wrogowie”, szkice „W Ameryce” i cały szereg satyrycznych „pamfletów” pt. „Moje wywiady”.

Wśród tych ostatnich wspomniany jest pamflet na Niemiec i imperializm, napisany w formie „wywiadu” autora z cesarzem Wilhelmem II i zatytułowany: „Król, który trzyma swój sztandar wysoko”.

Chociaż w tym satyrycznym „wywiadzie” Gorki obraża i stotę imperializmu niemieckiego w jego wczesnym stadium kiedy to jeszcze krzywa jego rozwoju szła w górę dzięki rosnącemu siłom wytwórczym Niemiec, to jednak zaiste jak w jasnowidzeniu autor jakby pokazuje nam w postaci swego „interlokutora” — maniaka również — szlacheckiego zbrojczego imperializmu niemieckiego, stu-



Nie jest to bynajmniej dzieło ręk młodego artysty. To rzeźba, wykonana przez robotnika - samouka. W Polsce Ludowej poprzez liczne wystawy dzieł artystów-amatorów i konkursy ludowe odkrywa się coraz więcej talentów, ukrytych wśród szerokich mas pracujących. Samorodnym artystom uzdolnionym w dziedzinie rzeźby i malarstwa — zapewniają opiekę i pomoc Państwowe Ogniska Kultury Plastycznej.

ny był jednocześnie i przeciwnikiem Rosji i przeciwnikiem Niemiec.

W czasie agitacyjnej podróży po Ameryce nadeszła wiadomość, że Francja wyraziła w końcu zgodę na udzielenie pożyczki rządowi carskiemu.

Gorki odpowiedział na to pamfletem „Przepiękna Francja”.

„Wielka Francjo, ty, która ongi byłaś hegemonom kultury świata — pisal w tym pamflocie — czy rozumiesz całą nikczemność twego czynu?”

Pamflet wywołał burzę protestów we francuskich gazetach burżuazyjnych. Profesorem, dziennikarzem, męzowie stanu prześlął się w wyrażeniu swego oburzenia temu rewolucjonistom, którzy z takim brakiem szacunku odezwali się o ich ojczyźnie. Francuzi — pisal oni — zachwycałi się przecież utworami Gorkiego, czynili starania, by zwolnić go z więzienia, lubili go, a on odpłacił im taką niewdzięcznością. Pewien dziennikarz przypomniał sobie nawet, że za bilet na przedstawienie sztuki Gorkiego „Na dnie” zapłacił 50 franków.

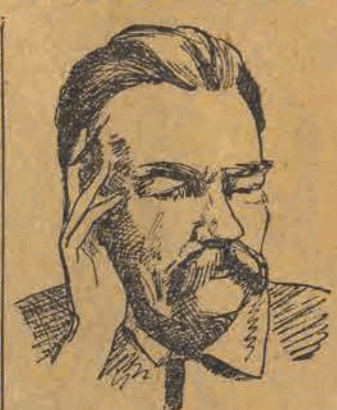
Na te wszystkie skargi Gorki odpowiedział artykułem: — „Do pp. dziennikarzy Francji”.

„Zapoznałem się z tymi gazetami krasomówstwa, które wytrysnęły z waszych katedr, w odpowiedzi na mój artykuł o pożyczce, udzielonej Mikołajowi Romanowowi przez rząd finansistów francuskich po to, by urządzić w Rosji krwawe egzekucje, sądy polowe i wszelkie inne gwałty. Zapoznałem się z argumentami panów i — nie gratuluje.”

### Nie tylko w Filharmonii...

Poza reprezentacyjnymi koncertami w Filharmonii Łódzkiej, których rzeczywiście było niewiele dowiadujemy się iż działalność sekcji imprez Roku Chopinowskiego, na szczęście nie tylko do nich się ograniczała Sekcja imprezowa, jak się okazuje, dokonała ponadto ładnego „kawalka” roboty „cichej” nie reklamowanej a szczerze upowszechniacz twórczości Chopina wśród najszerzych rzesz pracowników (w poszczególnych zakładach pracy oraz wśród uczących się młodzieży w salach na „Baltyk”). Zorganizowano mianowicie 36 audycji chopinowskich dla uczniów szkół łódzkich, 11 — dla łódzkich robotników.

Dobrze uczyniła łódzka Sekcja imprezowa Baku Chopinowskiego iż akcją upowszechnienia twórczości Chopina



Powładacie panowie: „Staneśmy w obronie Gorkiego, gdy siedział w więzieniu, a on...”

— Byłem dobry dla ciebie, a więc — winieś mi odpłacić za to wdzięcznością! — slychać w waszych słowach. Nie odczuwam jednak wdzięczności, dobroć zaś waszą, panowie, uważam za nieporozumienie...

Z punktu widzenia zdrowego rozsądku powinniście, panowie, życzyć sobie, bym siedział w więzieniu jak natchęściej i jak naidłużej: gdy protestujecie z tego powodu proszę mi wybaczyć, ale mnie śmieszy takie zachowanie.

Jesteśmy bowiem wrogami i to nieprzejeźdnymi — jestem tego pewien.

Dalej, panowie, mówcie jeszcze: „Lubimy Gorkiego, a on...”

Panowie! Powiadam wam szczerze: dla uczciwego pisarza i socjalisty miłość burżuazji jest głęboko ubliżająca! Mam nadzieję, że te słowa zupełnie dokładnie i raz na zawsze określią nasze wzajemne stosunki!”

objęła nie tylko m. Łódź, ale i województwo łódzkie. 20 koncertów dla dorosłych i młodzieży szkolnej — oto wale bogaty dorobek działalności wyjazdowej orkiestry Filharmonii Miejskiej i Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej do Pałanice, Tomaszowa - Maz., Piotrkowa Kutna itd. Nie trzeba dodawać, iż w w audycie orwowniane były wielkim wydarzeniem kulturalnym dla wyżej podanych miast poza radiem — pomocniczych kontaktów z wielką muzyką symfoniczną.

Jak nas informują w łódzkich ołanach Roku Chopinowskiego znalazła się jeszcze liczne pozycje koncertowe na wczesnej i późniejszej br. Koncerty te odbędą się zarówno w Łodzi jak i w województwie łódzkim.

Akcja „H” —

to lepszy stan hodowli i więcej mięsa dla świata pracy



Pomyślny przebieg akcji „H” dał w rezultatach podniesienie stanu hodowli i pełne zaopatrzenie świata pracy w mięso i tłuszcz. Plan kontraktacji na r. 1950 przewiduje jeszcze większy, jak w roku bieżącym wzrost hodowli i zaopatrzenia. Najlepszym tego dowodem jest cyfra 235 tysięcy sztuk trzody, które w 1950 roku będą zakontraktowane przez gminne spółdzielnie naszego województwa, nie licząc tuczniaków niekontraktowanych dostarczanych na spedy.

OD NASZYCH korespondentów

Dobry przykład z Szadku...

W Szadku powiat sieradzki znajduje się Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej”. Spółdzielnia w Szadku posiada 950 członków i aktywny Zarząd wraz z Radą Nadzorczą, składającą się z 10 osób i średniorolnych chłopów. Pierwszą najważniejszą pracą Zarządu i Rady był werbunek chłopów do spółdzielni. Jednocześnie przystąpienie do usuwania ze spółdzielni kombinatorów, bogaczy w ziemi i snakuantów. Tak Rada i Zarząd nie tylko na zebraniach, ale i w drodze indywidualnej, prowadziły i prowadzi pracę, ale przeprowadził cały szereg konkretnych prac. Z ich inicjatywy powstała masarnia i piekarnia, spółdzielnia, na chw. w. o. k. sprządzono 1500 metrów sześciennych drzewa okrągłego, które przecierane jest w spółdzielczym tartaku i rozprowadzane w postaci materiałów budowlanych pomocy najbardziej potrzebujących. Spółdzielnia również buduje wiele maszynowych spółdzielni. Przy budowie zatrudnieni są chłopcy małorolni. W niedalekiej przyszłości planuje się budowę wytwórni bekonów, która wraz z mleczarnią utworzyłaby spółdzielczą przetwórczość mięsną.

Wielka rola przypada listonoszowi wiejskiemu, który przede wszystkim jest nosicielem kultury na wsi. Im więcej gazet, im bardziej upowszechni się na wsi czytelnictwo, tym prędzej i szybciej zniknie na wsi zacofanie i ciemnota. W związku z tym 29 czerwca odbył się w ośmiu punktach naszego województwa Obwodowe Zjazdy Listonoszy wiejskich. Między innymi taki obwodowy Zjazd odbył się w Wieluniu. Miał on szczególnie uroczystą oprawę. Na zjeździe tym bowiem, pierwszym na terenie województwa łódzkiego, został udekorowany Brązowym Krzyżem Zasługi listonosz wiejski tow. Lucjan Walkowiak. Mianowicie na zjeździe tym listonosze wiejscy podjęli uchwałę przystąpienia do współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego w pozyskiwaniu prenumeratorów pism robotniczo-chłopskich. Po wyborze prezidium zjazdu, w skład którego weszli: przedstawiciel PZPR, przedstawiciel Łódzkiego Kregu Poczty i Telekomunikacji dyr. Tomczyk, przedstawiciel R. S. W. „Prasa”, przedstawiciel Związków Zawodowych, Obwodu Pocztowego w Łuńcu, Przewodniczący Rady Powiatowej, przewodnik listonoszy w ejeski Walkowiak oraz przedstawicielka Ligii Kobiet, do zebranych listonoszy przemówił dyr. Tomczyk. W przemówieniu swym podkreślił on mocno, że II Kongres Związków Zawodowych odbyty w Warszawie wykazał, iż jedyną drogą do lepszego jutra naszego kraju jest współzawodnictwo. Z kolei przedstawiciel R. S. W. „Prasa” omówił znaczenie współzawodnictwa w kolportowaniu prasy robotniczo-chłopskiej na wsi, oraz przedstawił w jaki sposób powinno wyglądać współzawodnictwo wśród listonoszy wiejskich.

... i z'v przykład z Mierzyc

Zarząd Gminnej Spółdzielni w Mierzyc powiat wielki, nie cieszy się dobrą opinią w miejscowej ludności. Nie ma co się temu dziwić, jeśli się weźmie pod uwagę, że jest to zespół ludzi uważających spółdzielnię za źródło swego stałego dochodu. Wszystkie materiały blawatne oraz inne artykuły są w pierwszym rzędzie dzielone pomiędzy członków wybranej gromady — rodzinę i kumotów „szanownego” zarządu. Pieniądze i zysk — oto ich dewiza. Nic też dziwnego, że gospodarka spółdzielni znajduje się w opłakanym stanie. Całkowity brak organizacji wykazało biuro. Nie ma planu oszczędnościowego. Akcje gospodarcze (kontraktacja i skup zbroża) wykonane zostały w 50 procentach. Brak planu pracy wśród personelu spółdzielni. Księgowy kalkuluje ceny na towary, które są przysyłane do sklepu, a przecież wiadomo, że to do kierownika handlowego, zakupującego towary. Ten jednak takimi drobiazgami się nie zajmuje. Równocześnie nadmienić należy, że przykład z góry bierze cały zespół sklepów, którzy pracują niedbale, w wyniku czego sklepy spółdzielcze przekraczają dopuszczalną manka. I tak filia w Krzewciewie miała manka na kwotę 81 tysięcy 408 złotych przy 3.982 złotych manka do dopuszczalnego. Sklep Nr. 1 w Mierzycach miał znowu 53.548 złotych manka przy dopuszczalnym 10.465 złotych. Czas najwyższy aby PZGS w Wieluniu zainteresował się tą spółdzielnią i udzielił jej pomocy. I. S. Korespondent „Głosu”

Wyzyskiwanym przez bogacza Tuszyńskiego z Łasiecznik pow. łowicki — parobkiem Staśkiem zaopiekowała się organizacja partyjna

— Ano jak mus, to mus — powiedział Staśkiem Wiśniewski do swego ojca. 18-letni Staśkiem sam dobrze wie, że trudno wyżyć 6 gęb. z jednego morga kawałka ziemi. Pożedeł więc Staśkiem do Tuszyńskiego, śladem swojego ojca wyrobniaka, który już od wielu lat pracował po ludziach. — Zie ci ta nie będzie — mówił na odchodnym stary ojciec — Tuszyński bogacz, ma 35 morgów ziemi, 2 konie, 6 krów, świń coś około 5. — Zapomniał tylko dodać, — czy też może nie wiedział biedny Wiśniewski, że Tuszyński jest wyzyskiwaczem. Nie było Staśkiemu dobrze u bogacza w Łasiecznikach w gminie Nieborów. Od świtu do zmroku robił

na polu i w obejściu. Nieraz o głodzie orał lub bronował, myśląc smutnie, czy przyniosła mu śniadanie czy też nie. E, prędzej chyba nie. Bo to raz mu obiecywali? Wczoraj też mówili. — Wyjdiesz Staśkiem, o 4-ej rano, to zanim się zbliży południe, to już szmat roboty odwalisz, a śniadanie ci się tam przysła na pole. Już wysoko stało słońce, czarne skiby odwalonej plugiem ziemi świeciły wilgocią. Popatrzył chłopak w stronę chałupy, ale nikogo nie widząc, podciągnął ramię i podarty portek i zabrał się do orki. Trzeba było, może da mu za to Tuszyński obiecane ubranie. Tak rozmyślał chodząc tam i z powrotem za plugiem. I o tym, że nie ma butów i że

chodził w podartym ubraniu. I o tym, że jest nieubezpieczony, śpi w stajni wraz z końmi zimą i latem i że głód skreca mu kiszki, a popuchnięte po pracy ręce palą go niemiłosiernie. I o tym, że też mu Tuszyński da za jego pracę — zastanawiał się. Co prawda, nie płaci co miesiąc, gdyż mówi, że razem za cały rok będzie miał więcej. Ale czy tego napewno będzie duży? Obliczał w pamięci, marzył i śnił uśmiechając się na myśl o zakupach, które poczyni za pieniądze przez siebie zarobione. Pierwsze to buty, potem coś dla matki, ojca i rodzeństwa. To były tylko marzenia 18-letniego Staśkiem Wiśniewskiego z Łasiecznik. Bo chociaż pracował cały rok, dostał tylko 2.000 złotych i 4 metry żyta

W każdej chłopskiej chacie — gazeta

Listonosze wiejscy przystępują do współzawodnictwa

Koła Gospodyń Wiejskich i podstawowe organizacje partyjne i kółka młodzieżowe. Na podstawie dotychczasowych wyników uzyskanych w prenumeracie przez listonoszy, został opracowany plan orientacyjny dla poszczególnych placówek pocztowych. Plany te będą pomocą dla listonoszy w podejmowaniu uchwał w ramach współzawodnictwa. Po wyjaśnieniu znaczenia placówek współzawodnictwa wywazała się dyskusja, w której zabierali głos listonosze wiejscy. Mówili oni o trudnościach, z jakimi borykają się w terenie, o braku współpracy z organizacjami, o potrzebie przełamywania oporów panujących na wsi. Ob. Stefan Morawiak stwierdził, że nauczyciel w jego rejonie zupełnie nie pomaga listonoszowi w rozpowszechnieniu prasy. Ob. Rycheł Szczepan mówił o trudnościach, z jakimi spotyka się na wsi. — Trzeba po 5-6 razy być u jednego gospodarza, ażeby namówić go do prenumerowania gazety — oświadcza. Ale i tak ob. Rycheł zwerbował w ostatnim miesiącu 67 prenumeratorów. Listonosze poruszał również sprawę zbyt częstego przerzucania ich z jednego rejonu do drugiego. Po dyskusji listonosze podjęli uchwałę przystąpienia do współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego w rozpowszechnianiu „Gromady”, „Chłopskiej Drogi” i „Głosu Chłopskiego”. Placówka pocztowa Bala zobowiązała się zwerbować w ciągu kwartału po 250 prenumeratorów miesięcznie. Placówka w Bolesławiu wezwała do współzawodnictwa placówkę Czastary i zobowiązała się zwerbować 238 prenumeratorów miesięcznie w ciągu kwartału. Poza tym placówka z Czarnożył we-

zwała Ostrówek, Dzierżkowie zaś wezwaly Wójcicki, jednocześnie podejmując się uzyskiwać w ciągu kwartału 330 prenumeratorów „Gromady” miesięcznie. Najwyższe indywidualne zobowiązanie powzala odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi listonosz Walkowiak, który miesięcznie będzie pozyskiwał 150 prenumeratorów „Gromady” i 25 „Chłopskiej Drogi”. Jednocześnie listonosze będą werbować prenumeratorów „Głosu Chłopskiego”. Na zakończenie zjazdu listonosze uchwalili jednogłośnie rezolucję: Świadomi społecznego obowiązku, jaki ciąży na listonoszach w ejeskich w krzewieniu oświaty i kultury na wsi, — czytamy w rezolucji — zobowiązujemy się przez współzawodnictwo podnieść czystelnictwo prasy robotniczo-chłopskiej na wsi i nie tylko utrzymać ilość dotychczas uzyskanych prenumeratorów, ale również systematycznie zwiększać ilość pism rozprowadzanych przez obwód w eluński. Bo w każdej chacie chłopskiej musi być czytana gazeta. (Tas).

Wczesna uprawa ściernisk chroni glebę przed utratą wilgoci

Jednym z ważnych czynników na drodze postępu gospodarki rolnej jest wczesna uprawa ściernisk. Uprawy ściernisk należy rozpocząć jednocześnie ze sprzętem zboża, które może stać i dosychać w rozstawionych szeroko rzędach. Pośpiech jest konieczny, bowiem podorywka wykonana później nie ma już tej wartości. Mianowicie — korzenie ściętego zboża żyją jeszcze jakiś czas i pompują resztki wody z gleby przez ścięte łodygi. Wówczas gleba wysycha doszczętnie. A przecież głównym celem podorywki jest gromadzenie wilgoci pod przyszły plon. Bez podorywki, wysuszone i zdeptane ściernisko nie da się nalezyście zorać, czy to na orkę siewną, czy na zimowa. Skiby odwalają się w kawałkach z martwej gleby, bez struktury gruzełkowej i bez współdziałania drobnoustrojów. Drugim celem podorywki jest wyniszczenie chwastów, których nasiona w niezliczonej ilości zalegają w każdej roli. Przy wczesnej podorywce i uratowaniu resztek wilgoci, nasiona chwastów najeżdżają i wchodzą i mogą być łatwo wyniszczone broń. Gdy ściernisko jest niezorane lub zorane późno nasiona chwastów — z braku wilgoci — wześć nie mogą i pozostają w roli aż do następnego plonu, który gruntownie zanieczyszcza. Widzimy więc, że wczesne podorywki są fundamentem urodzajów i że bez nich nie mogą ani sztuczne nawozy, ani nawet obornik

Przodownicy pracy PGR polecają samolotami do Gdańska i Wrocławia

Współzawodnictwo pracy ogarnęło nie tylko fabryki, ale również i majątki rolne. Pracownicy i robotnicy rolni P.G.R. masowo przystępują do współzawodnictwa, walcząc o palme pierwszeństwa i miano przodownika pracy. Ostatnio poza premiami i nagrodami dla przodowników pracy organizowane są dla nich wycieczki. I tak Polskie Linie Lotnicze „Lot” w porozumieniu z Linia Lotni-

Kobiety wiejskie uczą się na kursach

Ostatnio Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował na terenie naszego województwa kursy fachowe dla kobiet. Również w powiecie łowickim czynnych było kilka takich placówek szkoleniowych. I tak w Dzierżkowie gminy Nieborów odbył się dwumiesięczny kurs kroju i szycia. Ostatnie godziny wykładów poświęcone były omówieniu aktualnych zagadnień życia współczesnego. Poza tym zorganizowano dodatkowo pokaz gotowania i pieczenia. Kurs ukończyło 20 kobiet w tym 8 z wynikiem bardzo dobrym, 12 zaś z dobrym.

